

NATALIA GORBANIEWSKA

*To ja nie ocaliłam wtedy Pragi,
a wcześniej Warszawy,
nie odkupię swej winy
– niegodnych synowie niegodni
– dom mój pustym się stanie,
progi zgniły i mury zmurszały,
niech będzie przeklęty dom zła,
dom grzechu, dom kłamstwa,
dom zbrodni.*

*Niewidzialnym odwiecznym
łańcuchem przykuta doń
po kryjomu,
niech ja ulgę odnajdę i pociechę
w tej grozie, w tym domu,
w klitce ciasnej, brudem zarostej,
co ciemna, pijacka, uboga,
gdzie się gnieździ mój naród
bez winy i bez Pana Boga.*

1973

**Wiersz rosyjskiej poetki, obrończyni praw
człowieka, tłumaczki literatury polskiej, laureatki
nagrody „Rzeczpospolitej” im. Jerzego Giedroycia.
Autoryzowany przekład Adama Pomorskiego**